

25
Protokół przesłuchania świadka

Dnia 19 stycznia 1946r. w Warszawie, zatrudniony
w Komisji Ekspertowej badania zbrodni niemieck-
kich w Polsce na m. st. Warszawa, dnia 1946
Specjalnego w Warszawie St. Rybiński prze-
stąpił, niżej wymienionego świadka w Fryblich
art. 107 k.p.p. i z zachowaniem przepisów
~~art. 107 k.p.p.~~ o uśredzeniu o odpowiedniości da-
jącej się zeznanie, przy czym świadek zaśnął.

Nazywam się Julia Jankowska, 39 lat,
siostra Karolka, 12-let, zam. w Szpi-
taln Wolskim (ul. Pocka roż Górczewskiej 26),
nie karana.

Byłam w dniu 23 grudnia 1943r. w lokum
szpitala Wolskiego na drugim piętrze o godz.
9 rano i widziałam, jak na ulicę Górczewską
przyjechały trzy 2 zandarmami nie z
miejskimi, natomiast były na polu naprzeciw-
ko szpitala w odległości 60 metrów od szpi-
tala. Zandarmami wyszli z samochodów i
wyprowadzili około 20 ludzi, których oni
musieli prowadzić, ponieważ ludzie
ci byli bardzo osłabieni i szli staniem ciężko,
a w dodatku mieli zastawione oczy wto-
żonymi na głony barbakani papier-
owymi. Ludzie ci byli ubrani, lecz jak
nie zauważyłam, bo dzień był mroźny.
Wyprowadzonych z samochodów ludzi
zandarmami ustawiali pigotkami
jedni z tych ludzi mieli związane

26
Zamek, inni byli związani pod drzew. W
kwateronach pod wadległości kilku metrów
pod murem były oddane przez zand-
darmów salwy z karabinów. W tym czasie
salw było więcej, z czego wnioskuję, że
ofiar tych salw, którzy zaraz pa-
dali na ziemię, było dwadzieścia. Po-
czem podchodzili do leżących zand-
darm i dobijali tych, którzy dawali
jeszcze znaki życia. Następnie
z zabitych zandarmów wtekali ubranie
i nogi trupów składowali do samochodu
du. Z powodu mgły nie mogłam
ustalić dokładnie, czy wśród zabitych
mężczyzn były również kobiety.

Następna egzekucja obserwowana
również z tego samego szpitalnego
okna w dniu 13 stycznia 1944 r.
około godziny pierwszej po południu.
Egzekucja odbyła się w tym samym
miejscu. Widziałam, że ofiary miały
prezentowane oczy. Tym razem zapy-
tałam, że wśród nich były dwie kobiet-
y. Te rozstrzelano wówczas nie wiem,
ale było więcej rozstrzelanych, niż
przewidziałam. Ustawiali ich zandarmów w
bardziej liczne szeregi. Stwierdziłam tylko

wie sały. Natychmiastem rozstrzelanych
okolo 40. Jeden przed rozstrzeleniem stanął
do zandarmanów tyłem. Zandarman padł
przed, powrócił go twarzą do strzel-
ających i kopnął go nogą. To przez
konanie się, że rozstrzeleni już nie
żyją, zandarmani zwlekli z nich ubra-
nie i natadowali nagie trupy do
samochodów. Kto był rozstrzelany
w obu obserwowanych prze-
sznie wypadkach, nie wiem. Słysz-
ałam tylko, że w dniu 23 grudnia 1943
był rozstrzelany jeden zedzia o im-
ieniu Kłopienc 14-letni. Po tej sprasławce, że
po drugiej egzekucji zandarmani nie ścis-
gali ubrania z rozstrzelanych,
stozali ich do samochodów w ubra-
niach. Podpisano. S. M. Janłowaska Julio.

Sozia Rybiniki.